

## Moim zdaniem...



**Krzysztof Kordel**  
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...po raz kolejny okazało się, że diabeł tkwi w szczegółach. Od 1 lipca 2011 r. weszła w życie ustawa o działalności leczniczej bez wydanych stosownych zarządzeń wykonawczych. Co prawda stwierdzono, że do końca roku zastosowanie mają stare przepisy, ale w praktyce okazało się, że nie zawsze i nie do końca.

**O** pierwsze „schody” potknęli się właściciele gabinetów specjalistycznych, zwłaszcza specjalności zabiegowych, którzy mają rozliczać jednorodnie grupy pacjentów. Pojawił się problem wpisywania kodów resortowych, bo nie ma jeszcze rejestru. Kawalek dalej następna pułapka. Zmiana przepisów dotyczących pracy sanepidów. Co tutaj mamy? Pojawiła się decyzja, a nie opinia i dotycząca nie tylko całości placówki jak dotychczas, ale każdej działającej w NZOZ komórki. Sanepidzie, do pracy i na kontrolę. I w tym miejscu nasuwa się pytanie, jakimi siłami dysponują stacje sanitarno-epidemiologiczne i w jakim czasie mają to zrobić? Tu pojawia się największa pułapka pod nazwą „kontrakcja usług przez NFZ”, która tuż za progiem. Po wielu telefonach i rozmowach z przerażonymi lekarzami poprosiłem o spotkania w gronie zainteresowanych instytucji. W chwili, kiedy piszę te słowa, już jesteśmy po jednym spotkaniu w gronie przedstawicieli NFZ, Izby Praktyki i sanepidu, na którym znaleźliśmy sposób wyjścia dla gabinetów specjalistycznych zabiegowo-diagnostycznych, a przed spotkaniem u wojewody wielkopolskiego na temat NZOZ-ów, na którym – mam nadzieję – uda się znaleźć rozwiązanie.

W tym miejscu chcę serdecznie podziękować paniom dyrektor Elżbiecie Wąsik i Barbarze Murawskiej, władzom sanepidu, a zwłaszcza panu wojewodzie Przemysławowi Paci za szybką reakcję na moją prośbę o spotkania uzgodnieniowe.

Jak pewnie zainteresowani wiedzą, został rozstrzygnięty konkurs na dyrektora oddziału wielkopolskiego NFZ. Koledze Karolowi Chojnackiemu szczerze gratuluję i deklaruje współpracę ze strony Izby, bowiem zawsze stałem na stanowisku, że nie ma nic lepszego niż spokojna i merytoryczna wymiana poglądów, która pozwoli na znalezienie satysfakcjonującego obie strony rozwiązania mimo dominującej pozycji jednego z interlokutorów.

Moim marzeniem od wielu lat jest powstanie silnego lobby lekarskiego w parlamencie. Pod tym pojęciem rozumiem nie tylko lekarzy posłów (w tych wyborach, o ile wiem, kilku lekarzy postanowiło powalczyć o mandaty z różnych partii), ale także posłów, którzy problemom zdrowia nie będą traktowali tylko politycznie, ale będą potrafili przewidzieć skutki swoich decyzji. Oby w nowym parlamencie znalazło się takich ludzi jak najwięcej. Samorząd lekarski zawsze był apolityczny i mam nadzieję, że takim zostanie na zawsze, co nie znaczy, że my – lekarze – powinniśmy stronić od wydarzeń politycznych. Uważam, że najważniejszym prawem człowieka jest możliwość dokonywania wyborów, a bierni racji nie mają. Jacy będą „oni” i kto będzie nami rządził, zawsze decydujemy „my”. Takie będzie prawo, jakie nasi wybrańcy je ustanowią.

Zawsze podziwiałem ludzi z talentem i pasją. Moim zdaniem Izba Lekarska takich ludzi winna wspierać i mam nadzieję, że tak jest w naszej Izbie, która jako jedyna w Polsce ma zespół muzykujących i śpiewających lekarzy. Co z tego już wyniknęło? Nasze koleżanki i koledzy są znakomitymi wykonawcami i weszli w skład Światowej i Europejskiej Orkiestry Lekarzy. Zostaliśmy docenieni koncertem Światowej Orkiestry Lekarskiej w Poznaniu (koncert uświetnił obchody 20-lecia powstania samorządu lekarskiego). Nasi lekarze muzycy wystąpili na benefisie prof. Woya-Wojciechowskiego w Warszawie i uczestniczyli w festiwalu muzyki maryjnej w Czeladzi. Chór Izby był po raz pierwszy na występach zagranicznych (relacja w dalszej części „Biuletynu”). Ale to już było. A co będzie?

W dniu 16 października 2011 r. o godzinie 15.00 w poznańskiej Farze odbędzie się I Koncert Polskiej Orkiestry Lekarzy, którą tworzą muzycy z naszej „operacji muzyka” oraz lekarze i studenci grający w orkiestrze Uniwersytetu Medycznego w Warszawie. Wystąpią chóry WIL i Warszawskiej Izby Lekarskiej. Zabrzmia także cudowne organy poznańskiego kościoła farnego.

Tych, którzy lubią muzykę poważną, serdecznie na to wydarzenie zapraszam i zapewniam, że nie będą zawiedzeni.

Moim zdaniem nasi koledzy muzycy i plastycy jeszcze niejednym pomysłem nas zaskoczą, czego Państwu i sobie życzę.